

Przeciwko karze głównej

Autor tekstu: **Wojciech Jaskuła**

Co jakiś czas nasilają się głosy wołające o przywrócenie do polskiego systemu prawnego kary śmierci. Kary najbardziej radykalnej, a wymierzonej — nie dającej się odwrócić. Kary wątpliwej moralnie, etycznie. Kary według wielu jedynie sprawiedliwej za dokonanie szczególnie bestialskich zbrodni.

Media systematycznie donoszą o bestialskich mordach, które mają miejsce w naszym kraju oraz na świecie. Zbrodni, które nie znajdują żadnego racjonalnego wytłumaczenia. Szczególnie do naszej wyobraźni przemawiają te zbrodnie, które mają miejsce w naszym kraju, mieście, w naszej okolicy. Te najbardziej nas bulwersują. W te angażujemy się emocjonalnie. Czujemy się oburzeni, solidaryzujemy się z rodzinami ofiar, współczujemy ofiarom. Pytamy: Dlaczego? I często nie potrafimy znaleźć żadnego usprawiedliwienia dla tych okrutnych zbrodni. Pod wpływem emocji żądamy tego samego dla sprawców tych czynów. Uważamy, że takie jednostki powinny być eliminowane ze społeczeństwa, by w ten sposób uniemożliwić im powtórzenie swoich zbrodni. Żądamy śmierci. Kary śmierci, która wymierzona przez organy państwa do tego powołane stanie się zadośćuczynieniem za popełnione zbrodnie.

Należy postawić pytanie, a właściwie kilka pytań, na które człowiek opowiadający się za stosowaniem tak radykalnej kary powinien sobie odpowiedzieć. Czy efektu uniemożliwienia dokonania ponownej zbrodni nie można osiągnąć innymi środkami, bardziej humanitarnymi? Czy stosowanie kary śmierci doprowadzi do zmniejszenia liczby zbrodni? Czy wreszcie dla człowieka, który kieruje się dekalogiem, któremu zapewne nie trzeba przypominać o czym mówi piąte przekazanie, godzi nawoływać się do wymierzania w takiej formie sprawiedliwości? Są to pytania, które wymagają dokonania głębokiej analizy zanim udzieli się na nie jednoznacznej odpowiedzi. Mam nadzieję, że poniższe uwagi pozwolą na lepsze poznanie istoty tego niezwykle ważkiego zagadnienia

Kara śmierci jest najbardziej radykalną formą wymierzania sprawiedliwości i od początku jej stosowania budziła kontrowersje. Karę śmierci można rozważać w różnych płaszczyznach. Stanowi ona zarówno problem prawny jak i moralno-etyczny.

Jako instrument prawny zapobiegający wstępowaniu na drogę przestępstwa jest jedną z najbardziej dotkliwych kar, a właściwie najdotkliwszą, bowiem cóż może być bardziej bolesnego niż utrata życia. Stosowanie tej kary związane było zawsze z zasadą odwetu, a także przekonaniem o jej odstrasżającym charakterze. Właśnie z tego względu zwłaszcza w epoce Średniowiecza dochodziło do publicznych egzekucji, choć i w późniejszych czasach mieliśmy do czynienia pokazami likwidacji jednostek stanowiących zagrożenie dla społeczeństwa. Dopiero w 1966r. Zgromadzenie Ogólne ONZ w Paktach Praw Obywatelskich i Politycznych przyjęło przyrodzone prawo do życia każdego człowieka oraz zobowiązało państwa członkowskie do zniesienia kary śmierci we wszystkich krajach na świecie. Znaczącą rolę na rzecz zniesienia kary śmierci odegrały różnorodne organizacje międzynarodowe. Wśród nich prym wiodzie „Amnesty International”. Wiele organizacji religijnych także wniosło znaczący wpływ do ruchu na rzecz zniesienia kary śmierci. Norma religijna „nie zabijaj” stanowi dla nich źródło inspiracji poczynań związanych z walką o zniesienie kary śmierci.

Analizując postawy społeczne wobec kary śmierci można wyodrębnić dwie ścierające się ze sobą racje. Z jednej strony mamy do czynienia z masą społeczeństwa, która opowiada się za stosowaniem kary śmierci. Z badań przeprowadzanych wynika, że zwolennicy kary śmierci stanowią zdecydowaną większość. Drugą grupę stanowią przeciwnicy kary śmierci. Zarówno jedni jak i drudzy na potwierdzenie swoich racji wysuwają szereg argumentów mniej lub bardziej zasadnych.

Zwolennicy kary śmierci stanowią zdecydowaną większość w jakichkolwiek sondażach przeprowadzanych przez środki opinii publicznej. Warto podkreślić, że tą grupą społeczną kierują raczej emocje niż zdroworozsądkowa kalkulacja. Już takie podejście świadczy o tym, że trudno będzie tej części społeczeństwa obiektywnie ustosunkować się do kary śmierci. Emocje zawsze były wrogiem obiektywizmu. Ci, których można uznać za zwolenników stosowania tej kary na potwierdzenie swoich racji twierdzą, że jest to kara sprawiedliwa, ma odstrasżający charakter, a poza tym, taka jest wola większości.

Próbując podjąć polemikę z takim postrzeganiem problemu należy zauważyć, że po głębszym zastanowieniu argumenty te nie wytrzymują próby krytyki.

Pierwszym argumentem wysuwającym za utrzymaniem kary śmierci jest zasada sprawiedliwości. Polega ona na tym, że za najcięższe zbrodnie tylko kara śmierci jest współmierną karą. Wiąże się ona z zasadą odwetu (*ius talionis*). Zastanawiające jest to, że na początku XXI wieku ludzkość kieruje się tak niskimi instynktami jak chęć zemsty. Zwolennicy kary śmierci powołując się na zasadę sprawiedliwości kierują się starą zasadą, znaną już za czasów Hammurabiego „oko za oko, ząb za ząb”.

Powoływanie się na zasadę sprawiedliwości ma jedną bardzo poważną wadę. Pojęcie zasad sprawiedliwości charakteryzuje relatywizm. Sprawiedliwość jest odmiennie pojmowana przez różne kultury społeczne i postawy etyczne i to zarówno w przeszłości jak i w czasach współczesnych. W przeszłości niejednokrotnie zasadą sprawiedliwości społecznej uzasadniano stosowanie kary śmierci w takich przypadkach jak: występowanie przeciw religii, występowanie przeciw panującej władzy, itp. Jeszcze niedawno w Polsce Sądy orzekały kary śmierci z przyczyn politycznych. Jakże dziś dla tych wyroków można znaleźć racjonalne uzasadnienie? Warto tutaj podać przykład Zdzisława Najdera, znanego działacza opozycyjnego, który w 1983r. został zaocznie skazany na karę śmierci. Do wykonania tej kary na szczęście nie doszło. Raptem dwie dekady temu w Polsce były wymierzane kary śmierci z przyczyn politycznych. Mało kto dziś o tym pamięta.

Drugim argumentem uzasadniającym stosowanie kary śmierci jest jej odstraszający charakter. Kara śmierci ma więc nie jako pełnić funkcję prewencyjną. Stanowisko takie (używając kolokwialnego języka) jest mocno naciągane. Przez wielu ludzi nauki podkreślany jest fakt, że nie ma bezpośredniego przełożenia między stosowaniem kary śmierci a spadkiem przestępczości. **[1]**

Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Cesare Beccaria — włoskiego prawnika epoki Oświecenia, który zwykł mawiać, że nie stopień surowości kary ale jej nieuchronność przyczynia się do spadku przestępczości. **[2]** Można postawić pytanie, jaki będzie skutek wprowadzenia kary śmierci, jeżeli wykrywalność przestępstw będzie znikoma? Czy wtedy taka kara będzie odstraszająca? Przyznając słuszość słowom włoskiego prawnika należy przede wszystkim dążyć do poprawy skuteczności w wymierzaniu kar w obecnie panującym systemie. Potencjalny przestępca musi mieć świadomość, że za swój czyn poniesie nieuniknioną odpowiedzialność. Nieuchronność kary będzie większym czynnikiem odstraszającym niż mgliste i odległe zagrożenie karą wysoką. Brak realnego zagrożenia karą za dokonanie czynu karalnego przyczynia się w zasadzie do wzrostu poczucia bezkarności a poczucie bezkarności jest bezpośrednią przyczyną wzrostu przestępczości i stosowanie kary śmierci nic tutaj nie pomoże.

Żyjąc w dzisiejszych czasach, w czasach cywilizacji medialnej, w dobie błyskawicznego przepływu informacji, eksponowania przez media bezsensownej przemocy wzrasta w nas poczucie zagrożenia, choć większość z nas nigdy nie zetknęła się z bezpośrednią agresją w sytuacjach życia codziennego. W pewnym sensie za pomocą odruchów bezwarunkowych szukamy potencjalnego agresora w zwykłych sytuacjach życia codziennego. Robiąc zakupy w sklepie oglądamy się czy ktoś nas nie okrada. Boimy się puścić dziecko samo do szkoły. Boimy się wieczorem wyjść na spacer. Bo przecież, tyle się o tym teraz mówi w telewizji. Stajemy się zaszczutym społeczeństwem. W takim stanie łatwiej godzimy się na stosowanie surowych kar, bowiem wydaje nam się, że to zapewni nam bezpieczeństwo. Tymczasem mało kto wie, że w Polsce na 100.000 mieszkańców przypada 2,6 mordercy. W stanach Zjednoczonych, gdzie stosuje się karę śmierci stosunek ten wynosi 9,3 mordercy na 100.000 mieszkańców. Jak widać, stosowanie kary śmierci w żaden sposób nie przekłada się na spadek przestępczości. Warto w tym miejscu posłużyć się jeszcze jednym przykładem. W 2003r. w Stanach Zjednoczonych wykonano 65 egzekucji. Wydaje się raczej wątpliwe, aby ta liczba przyczyniła się do spadku przestępczości w tym kraju.

Zapominamy także o głównym powodzie stosowania kar. Celem kary winno być uniemożliwienie sprawcy ponownego wkroczenia na drogę przestępstwa. Można to osiągnąć zarówno przez zastosowanie kary śmierci jak i długotrwałe, czy też dożywotnie pozbawienie wolności. Z badań prowadzonych wynika, że w grupa tzw. długowyrokowców charakteryzuje się najmniejszym współczynnikiem powrotu na drogę przestępstwa.

Ludzie wychodzący z więzienia po długim wyroku chcą gonić stracony czas. Szukają pracy, zakładają rodziny. Pragną cieszyć się tym, co utracili przez te wszystkie lata pobytu w więzieniu. W prawie karnym obowiązuje zasada ekonomii kary polegająca na nie stosowaniu

kary surowszej jeśli zamierzony cel można osiągnąć można poprzez zastosowanie kary mniej dotkliwej.

Zwolennicy kary śmierci powołując się na odstrasżającą funkcję kary nie biorą jednego bardzo istotnego faktu pod uwagę. Większość zabójstw jest dziełem złożonego splotu okoliczności m.in. zaburzeń osobowości, działania pod wpływem silnych emocji. Sprawca działający w stanie silnego wzburzenia emocjonalnego nie będzie zważał na to, czy za dokonany czyn będzie groziła mu kara śmierci. Po drugie sprawca na miejsce przestępstwa nie udaje się z kodeksem karnym pod pachą. Zamierzając dokonać włamania nie musi jednocześnie planować morderstwa. Dokonanie morderstwa w tej sytuacji może być splotem określonych zdarzeń i będzie zupełnie niezależne od istnienia bądź nie istnienia kary śmierci.

Odstrasżający wpływ kary nie jest więc czynnikiem na tyle istotnym, aby od tego uzależnić fakt funkcjonowania kary śmierci i co warto jeszcze raz podkreślić: spadek liczby dokonywanych przestępstw nie jest bezpośrednio związany z istnieniem kary śmierci. Jeszcze raz należy uświadomić fakt, że nie wysoka kara, ale jej nieuchronność ma tutaj zasadnicze znaczenie.

Trzeci argument, który jest po stronie zwolenników kary śmierci to stanowisko opinii publicznej. W demokratycznym państwie bardzo ważne jest uwzględnianie stanowiska wyrażanego przez opinię publiczną. Podkreślić trzeba jednak, że nie zawsze opinia publiczna musi mieć rację. Społeczeństwo bowiem pozbawione jest wyników badań dotyczących skuteczności kary śmierci. W zasadzie społeczność kieruje się instynktem, a także co również nie jest bez znaczenia buduje swój wizerunek sprawcy na opiniach wyrażanych przez środki masowego przekazu. W wielu krajach podjęto takie kroki w postaci nałożenia moratorium na karę śmierci. Ma to za zadanie uświadomienie obywatelom nieprzydatności kary śmierci. Z sytuacją taką mieliśmy do czynienia także w Polsce. Od roku 1988 nie został wykonany żaden wyrok śmierci, a od roku 1995r. istniało faktyczne moratorium. Kary śmierci nie przewiduje już najnowszy polski kodeks karny pochodzący z 1997r.

Powoływanie się na stanowisko opinii publicznej jest ostatnim ważnym argumentem jaki w swoich rękach posiadają zwolennicy kary śmierci. Ciekawostką stanowi fakt, że większości krajów w których społeczeństwo opowiadało się za utrzymaniem kary śmierci, kara ta została zniesiona. Jak widać więc nie zawsze dążenia społeczności są uwzględniane przez sprawujących władzę, a poza tym większość nie zawsze musi mieć rację.

Wyrażając swój sprzeciw wobec stosowania tej formy wymierzania sprawiedliwości nie sposób nie odwołać się do zasad humanizmu. Nikt bowiem nie ma prawa odebrać drugiemu człowiekowi życia. Tym bardziej, gdy dzieje się to w świetle prawa. Jeżeli z jednej strony zakazuje się zabijania nie można z drugiej strony dokonywać zabójstwa w pełnym majestacie prawa. Kłóci się to z godnością człowieka. Jest to sprzeczne z wszelkimi zasadami moralnymi, etycznymi i religijnymi. Takie rozwiązanie wydaje się być moralnie nieuzasadnione. Żadne racje, żadne idee nie mogą stanowić uzasadnienia dla odebrania drugiemu człowiekowi życia. Człowiek nie ma prawa do obierania życia sobie, nie ma prawa do odbierania życia drugiemu człowiekowi i tym samym nie może tego prawa scedować na organy państwowe.

Podnoszą się głosy, że kto godzi się na istnienie armii, której żołnierze będą zabijać na wojnie żołnierzy wrogiej armii ten musi zaakceptować karę śmierci wydawaną przez sąd za zabójstwo po sprawiedliwym procesie. Żadne zabijanie nie może być uznane za humanitarne, sprawiedliwe czy potrzebne. Zabicie człowieka jest w każdej sytuacji uczynkiem na wskroś złym. Człowiek nie po to przyszedł na świat, by zabijać. Zabijanie w czasie wojny i robienie z tego czynów bohaterских jest zwykłą hipokryzją. Chyba najtrafniej bezsensowność zabijania w czasie wojny przedstawił Erich Maria Remarque w słynnej pacyfistycznej powieści *Na zachodzie bez zmian*. Jest to chyba najlepszy przykład na potwierdzenie tezy, że zabijanie nie leży w ludzkiej naturze. Zmuszanie człowieka do zabijania prowadzi jedynie do jego zezwierzecenia. Zabijanie w czasie wojny nie jest żadnym usprawiedliwieniem dla stosowania kary śmierci w czasie pokoju.

Na początku lat dziewięćdziesiątych w pewnym programie dla młodzieży przeprowadzono nieszablonowy eksperyment. Pozwolono młodzieży według ich hierarchii ważności uporządkować dekalog. Na pierwszym miejscu znalazło się piąte przekazanie: nie zabijaj. Jest to przykład szalenie budujący, bowiem ukazuje on, że młodzi ludzie w dzisiejszym konsumpcyjnym społeczeństwie potrafią docenić wartość ludzkiego życia, które jest i winno być wartością zawsze najwyższą.

Stosowanie kary śmierci prowadzi do obniżenia wartości ludzkiego życia i co ważniejsze wywołuje agresję u wszystkich którzy uczestniczą w jej wykonaniu. Do zasad humanizmu odwoływał się projekt kodeksu karnego z 1997r., w którym dawało się zauważyć stanowisko, że kara śmierci nie da się pogodzić z współczesnym systemem wartości oraz godnością człowieka. Stosowanie kary śmierci przyczyniało się na pewno do umniejszenia wartości ludzkiego życia

Poza tym, celem kary powinno być danie sprawcy możliwości, czasu na zrozumienie swojego błędu. Natomiast w przypadku zastosowania kary śmierci sprawca takiej możliwości mieć nie będzie. W doktrynie podkreśla się, że zgodnie z ideą humanitaryzmu poprawa sprawcy jest możliwa nawet w najbardziej drastycznych przypadkach. [3]

Podnoszą się argumenty, że zamiast zastosowania kary śmierci powinno zmusić się sprawcę do utrzymywania rodziny. [4] Byłoby to rozwiązanie bardziej humanitarne i zgodne z zasadami moralnymi i etycznymi.

Najbardziej chyba słusznym argumentem wysuwany za niestosowaniem kary śmierci jest jej nieodwracalność oraz niemożność naprawienia jej skutków. W dzisiejszych czasach, w dobie procesów poszlakowych, nie trudno o tzw. omyłkę sądową. Oczywiście można wysunąć argument, iż sądy nie powinny się mylić. Na pewno jest to pogląd słuszny, ale często nawet przy dołożeniu najwyższej staranności może zdarzyć się pomyłka. Pomyłka ta dla skazanego na karę śmierci ma katastrofalne skutki. Warto tutaj zauważyć, że niektórych głośnych sprawach o zabójstwo opinia publiczna na długo przed wyrokiem sądu skazała na śmierć oskarżonego. Zwolennikom kary śmierci polecam lekturę powieści Stephena Kinga *Zielona Milla*, którą to powieść należy określić jako wielki manifest przeciwko karze śmierci. Na podstawie tej książki powstał także głośny film pod tym samym tytułem. Szczególnie do wyobraźni czytelnika, widza przemawia moment egzekucji głównego bohatera oskarżonego o bestialskie zamordowanie dwóch małych dziewczynek. Widzowie znajdujący się na sali egzekucji, pałają olbrzymią nienawiścią do tego człowieka. Żądają śmierci, kary ich zdaniem jedynie słusznej za popełniony czyn. Czytelnik, czy też widz zajmujący pozycję jedynie obserwatora zna prawdę i ogarnia go poczucie bezsilności, że nie może nic zrobić.

Wśród prawników dominuje pogląd, że lepiej wypuścić na wolność dziesięciu winnych niż skazać jednego niewinnego. Świadczy to o tym, jak ciężko jest wziąć odpowiedzialność za skazanego. W przypadku skazania na karę pozbawienia wolności istnieje jeszcze możliwość naprawienia szkody, natomiast w przypadku zastosowania kary śmierci takiej możliwości już nie ma.

Przeprowadziłem w swoim czasie interesującą dyskusję z sędzią sądu karnego, który wydał wyrok skazujący człowieka na karę śmierci. Sędzia ten podzielił się ciekawą refleksją. Otóż powiedział mi, że w chwili odczytywania wyroku i jego uzasadniania na sali rozpraw nie miał żadnych wątpliwości co do winny podejrzanego. Po powrocie do domu, w zaciszu domowych pieleszy naszły go tak poważne wątpliwości, że nie potrafił się od nich uwolnić. Towarzyszyły mu one później przez wiele, wiele lat. Ilustrując powyższą historię warto powiedzieć, że w Stanach Zjednoczonych od 1973r. 113 więźniów zostało zwolnionych z celi śmierci, po pojawieniu się nowych dowodów oczyszczających ich ze stawianych im zarzutów. Jest to liczba, która powinna skłonić do refleksji.

Jeszcze jednym istotnym argumentem przemawiającym przeciwko karze śmierci wysuwany przez przeciwników tej kary jest jej nieużyteczność. Argument ten jest ściśle skorelowany z postulatem przedstawianym przez zwolenników kary śmierci o odstraszającej funkcji kary. Nieużyteczność stanowi dla tego dezyderatu kontrargument. Tak jak i w tamtym przypadku, tak i tutaj nie ma bezpośredniego przełożenia między surowością kary a spadkiem przestępczości. Celem kary jest osiągnięcie określonego skutku związanego zazwyczaj z poprawą sprawcy. W przypadku kary śmierci nie zostanie ten cel zrealizowany. Znany filozof grecki, Seneka, jest autorem maksymy *nemo prudens punit quia peccatum est, sed ne peccatur* [5]. Jak widać kara ma mieć przede wszystkim prewencyjny charakter, a w przypadku kary śmierci na czoło wysuwa się przede wszystkim chęć odwetu. Kwestionując nieużyteczność kary śmierci trzeba powiedzieć, że sprawca w chwili dokonania przestępstwa działa zazwyczaj w stanie silnego wzburzenia emocjonalnego, które wyłącza myślenie o jakiegokolwiek karze, a nie tylko o karze śmierci. W innych przypadkach natomiast myślą, że uda się uniknąć kary. Jest to związane z małym stopniem wykrywalności przestępstw. Należy więc jeszcze raz przypomnieć powiedzenie C. Beccaria, że nie stopień surowości kary, ale jej nieuchronność przyczynia się do spadku przestępczości.

Nieużyteczność kary śmierci ma szerszy aspekt. Chodzi mianowicie o to, że nie tylko nie

wpływa na obniżenie stopnia przestępczości, ale również, co jest warte podkreślenia, ma negatywny wpływ na kulturę społeczną. Przyzwyczajają się bowiem społeczeństwo do zabójstw w pełnym majestacie prawa.

Kara śmierci budziła i jeszcze zapewne przez długi czas budzić będzie liczne kontrowersje i na pewno niejednokrotnie będzie przedmiotem ostrych polemik. Wydaje się, że dzisiaj żyjąc w społeczeństwie o tak wysokim rozwoju cywilizacyjnym nie można dążyć do rozwiązywania problemów za pomocą tak prymitywnych środków jak kara śmierci.

Chcąc jednym zdaniem podsumować nieracjonalność istnienia i stosowania kary śmierci można powiedzieć, że życie ludzkie jest wartością najwyższą i nikt nie ma prawa decydować o jego zakończeniu. Jeden człowiek nie ma prawa odbierać drugiemu życia. Tym bardziej nie może tego dokonywać państwo. Faktem jest, że wyroki zapadają w imieniu państwa, ale przecież wydają je ludzie z krwi i kości. Szczególnie trudno jest podważyć argument o możliwości popełnienia omyłki sądowej. Pamiętać też trzeba o tym, że celem kary jest uniemożliwienie sprawcy ponownego wkroczenia na drogę przestępstwa, a można tego dokonać skutecznie nie tylko poprzez pozbawienie życia sprawcy. Ponadto kara ma na celu danie szansy na zrozumienie błędu oraz poprawienie się sprawcy. W przypadku stosowania kary śmierci sprawca takiej szansy mieć nie będzie.

Przypisy:

- [1] Marek A. *Prawo karne-w pytaniach i odpowiedziach*, TNOiK, Toruń 1996.
- [2] Cesare Beccaria *O przestępstwach i karach*.
- [3] Grześkowiak A., *Kara śmierci*, Toruń 1982.
- [4] Buchała K., Zoll A., *Polskie prawo karne*, PWN, Warszawa 1997.
- [5] Nikt rozsądny nie karze dlatego, że popełniono przestępstwo, lecz po to, by go nie popełniano.

Wojciech Jaskuła

Ukończył administrację na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Pracę magisterską pisał z zakresu prawa wspólnotowego. Obecnie jest pracownikiem administracji państwowej i zawodowo zajmuje się ubezpieczeniem społecznym. Interesuje się religią chrześcijańską i prawem.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 05-05-2006 Ostatnia zmiana: 05-05-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4746) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4746>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Racjonalista.pl

Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl